

Parę stron dla tych, którzy chcą przejść przez życie nie potykając się o własne i cudze śmieci

Pierwsze pytanie:

Czy możemy przestać śmiecić?

Cisza.

Drugie pytanie:

Co mamy robić ze śmieciami?

Odpowiedź na drugie pytanie

Większości śmieci nie wytwarzać, a resztę, coraz większą resztę, segregować. Koniec. Jakby to dobrze było, żeby wystarczyło tyle napisać i tyle zrobić.

Produkcja odpadów nie ustaje. Codziennie każdy z nas wyrzuca kilogram śmieci. Trafiają one do ziemi bezpowrotnie zabierając przestrzeń. Powinno to nas kosztować. Choćby tyle ile wart jest kilogram świeżo ukopanych ziemniaków. Płacimy znacznie mniej, bo koszty przyjmowania odpadów ponosi natura. Popatrzmy na nasz krajobraz wnikliwie i samokrytycznie. Zbyt często urocze doliny, urozmaicone pola ze smugami zadrzewień i licznie rozrzuconymi wodnymi oczkami, parki podworskie, obrzeża lasów i otoczenie malowniczych dróg to śmietniska przez nikogo nieuprzątane, a przez wielu tolerowane.

Tabela I (straszna)

Polacy wyrzucają rocznie ponad 10 milionów ton odpadów komunalnych co oznacza w przybliżeniu objętość Trzech Koron, w ciągu ostatniego stulecia nasze śmieci usypały by stos o wymiarach Pienin.

Tylko co dziesiąty Polak deklaruje, że segregują wszystkie 4 podstawowe rodzaje odpadków: plastik, szkło, papier i aluminium;

Z powodu połknięcia plastikowych odpadów lub zaplątania się w foliowe worki ginie rocznie, co najmniej 2 miliony ptaków i ssaków wodnych

Tylko co setny Polak wie na czym polega proste kompostowanie odpadów organicznych. A głodne dżdżownice czekają.

Przez ostatnie ćwierćwiecze ilość nagromadzonych odpadów zwiększyła się czterokrotnie;

Nierozsądne decyzje opakowaniowe skutkują rocznie dodatkową emisją 10 kilogramów ditlenku węgla na każdego Polaka.

Torba foliowa produkowana jest w ciągu sekundy, używana jest kwadrans, a rozkłada się 400 lat

Rocznie na świecie produkuje się i wprowadza w obieg prawie 1 bilion jednorazowych opakowań z tworzyw sztucznych. Bilion zbytecznych, szkodliwych decyzji i 10 milionów ton plastiku do produkcji, którego potrzebna jest ropa naftowa, gaz, woda i bardzo dużo energii. A koszt eliminacji toreb foliowych jest tej samej wielkości co koszt ich produkcji;

Podstawa to przestrzeganie zasady: UUUUUU - czyli 6×U (Patrz II tabela)

Ocenia się, że około 40% obecnie deponowanych odpadów możemy unikać w procesie świadomej rezygnacji ze zdobywania zupełnie zbędnych i nie najpotrzebniejszych dóbr. Podstawowe procesy, które należy w tym celu wspierać to:

- dokonywanie zakupów świadomie, bez nagłych, spowodowanych nastrojem chwili decyzji (często wymuszonych reklamą);
- skłanianie się do kupowania rzeczy trwałych, solidnych, tym samym droższych (to ograniczy nasze możliwości rozszerzania puli zakupów);
- wybieranie produktów bezodpadowych, ulegających całkowitej destrukcji w czasie używania lub pozostawiających jedynie nadający się do łatwej utylizacji surowiec;
- zwiększanie towarzyskiej i rodzinnej współpracy w zakresie korzystanie z nie codziennie potrzebnych przedmiotów;

- zwiększanie dostępu do dóbr "zbiorowych", w tym kształtowanie nowych przyzwyczajeń ograniczających wytwarzanie odpadów w domu: czytelnie, biblioteki, restauracje, kluby, zorganizowane tereny otwarte;
- silne związanie kosztów usuwania odpadów z rzeczywistą ilością śmieci wytwarzanych w gospodarstwie domowym.

Obecnie przeciętny Polak wytwarza 300 kg odpadów rocznie w porównaniu z przeciętnymi 400-kilogramami w Europie (USA przewodzi z 800 kilogramami).

Tylko sen jest okresem bezodpadowym, chyba, że śnisz o wielkich zakupach w różnorodnych kolorowych opakowaniach

Różnice wieś - miasto są bardzo poważne. Obserwuje się wyraźny wzrost udziału papieru i tworzyw sztucznych, powolny spadek zawartości odpadów organicznych oraz mineralnych. Nadal nasze śmieci są nadmiernie uwodnione. Wzrasta także udział tzw. odpadów wielkogabarytowych oraz śmieci wieloskładnikowych (papier + plastik, metal + plastik, drewno + tekstylia, szkło + metal itd.).

Praktycznie wszystko, czym obecnie posługuje się współczesny człowiek w Polsce jest potencjalnym śmieciem. Zaledwie ułamek procenta mebli jest u nas wykonany na tyle starannie by mieć szansę na przetrwanie przy następnym pokoleniu. Meble kuchenne, ogrodowe i biurowe mają trwałość paruletnią. Sprzęt mechaniczny i elektromechaniczny wymieniany jest 4-5 razy w czasie pokolenia, ubiory bez przerwy, książki w Polsce nie doczekują wieku ich właścicieli, nie ma znaczących zasobów dzieł sztuki (nawet o mniejszej wartości) by wyeliminować rotowaną stale tandetę wypełniającą nasze półki i ściany. Domy ze "starym" urokliwym wyposażeniem są u nas rzadkością.

Kraj nasz przoduje także w krótkiej żywotności dóbr publicznych, które są niskiej jakości, muszą więc być bez przerwy odnawiane (stare wyrzucane). Dotyczy to także budowli i całej "infrastruktury" komunalnej (oświetlenie miejscowości, urządzenia sportowe, kultura, wypoczynek, informacja, transport itd.).

Nie kupuj, by jutro wyrzucić. Nie wyrzucaj, by jutro kupić.

Podstawowym kierunkiem "unieszkodliwiania" śmieci w Polsce jest ich składowanie na składowiskach i wysypiskach, w połowie nielegalnych tzn. niezatwierdzonych przez

służby sanitarne i ochrony środowiska. Trafia tam 99% odpadów. Reszta jest kompostowana w kilku kompostowniach w dużych miastach, nieliczne śmieci podlegają recyklingowi (makulatura i nieco szkła). Tylko w jednym miejscu są spalane.

Skuteczne unikanie odpadów to integralny element wdrażania idei rozwoju zrównoważonego. Cztery zapisy budujące myśl z Rio są tu szczególnie przydatne:

- reguła ograniczania użytkowania zasobów nieodnawialnych tylko do sytuacji, gdy służy to zwiększeniu dostępu do zasobów odnawialnych;
- zasada zmniejszania odległości skąd pozyskuje się podstawowe dobra codziennego użytku;
- prognoza zastępowania potrzeb materialnych potrzebami duchowymi;
- szukanie przyszłości wyżywienia świata w rozwoju najprostszyc sposobów uzyskiwania pokarmu, najmniej przetworzonego, ale jednocześnie różnorodnego.

W polskich warunkach szczególnie istotne jest wpływanie na zmianę postaw konsumenckich, które wiele jeszcze mają z czasów niedostatku. Należy stymulować oszczędzanie pieniędzy (kapitał w banku nie wpływa na produkcję odpadów), oszczędzanie ich i wydawanie na wyższe potrzeby, co także nie wiąże się z produkcją odpadów. Wydatki na kulturę oraz wyjazdy krajoznawcze ograniczają sferę zakupów drobnych, obfitujących w odpady.

Wreszcie korzystnie na unikanie odpadów wpływa oszczędność wody i energii oraz umiarkowane potrzeby lokalowe.

Używanie powtórnie - to perspektywa dalszego ograniczenia masy odpadów o 10%. Tu najjaskrawszym przykładem są negatywne skutki masowego wprowadzania przedmiotów jednorazowych, w tym także opakowań.

W Polsce wytwarza się nieskończenie dużą liczbę wzorów opakowań szklanych i plastikowych, a więc nie ma sposobu na powtórne ich użycie. Są one ponadto na tyle słabe, że wytrzymują zaledwie parokrotny obrót. Wnioski są tu oczywiste. Gama opakowań musi ulec zmniejszeniu i większość opakowań powinna krążyć wielokrotnie. Pewną rolę powinno tu spełnić prawo samorządowe. Co do innych przedmiotów to dobrym przykładem są... pojemniki na śmieci. Ich trwałość jest zatrważająco mała, typowe nie wytrzymują dwóch sezonów. Istotnym elementem składowym programu walki o powtórne używanie jest promocja takich sprzętów jak wieczne pióra, golarki elektryczne, zasilacze, torby tekstylne,

koszyki wiklinowe, nakręcane zegary, solidne naczynia kuchenne, trwałe meble i firmowe tekstylia.

Śmiecenie jest najgłupszym grzechem, nawet przyjemności nie sprawia

W tej grupie zagadnień mieści się także kwestia stosowania lub nie puszek aluminiowych. Ich powtórne użycie po utylizacji (kolejne U) jest proste pod warunkiem sprawnego zbierania. Do produkcji aluminium z surowców pierwotnych (boksyty) potrzeba kilkanaście razy więcej energii niż do produkcji stali. Dzięki wykorzystaniu złomu aluminiowego oszczędzamy 95% energii - puszki stają się przyjaźniejsze środowisku niż butelki. Proces odzyskiwania surowca nie powoduje także istotnej emisji i zrzutu ścieków. Warto to rozważyć, pamiętając, że objętość wyrzuconych przez Polaków puszek aluminiowych sięga rozmiarów Pałacu Kultury w Warszawie.

Powtórny używaniem jest także kompostowanie. Zalecać należy wszelkie sposoby uzyskiwania kompostu, zwłaszcza te, które wymagają uprzedniej separacji odpadów organicznych lub choćby usuwania szkodliwych i zupełnie nie nadających się do kompostowania (szkło, metal, plastik). Trzeba pamiętać, że jedna bateria wystarczy by uczynić nieprzydatnym tonę kompostu.

Generalnie należy wspierać działanie, które nazwać można precyklingiem. Jest to taki sposób dokonywania zakupów, który przewiduje los odpadu, który z kupowanej rzeczy powstanie. Kupujemy majonez w szklanym opakowaniu, które będzie nam przydatne na działce jako kubek, kupujemy herbatę w drewnianym pudełku, które posłuży do wsypywania do niego następnych porcji nabytych w torebce papierowej. Po uszkodzeniu pudełkowe drewno łatwo spalić.

Ograniczanie objętości odpadów wyrzucanych na składowisko to także działanie wspierające pierwsze "U" – unikać. Sukcesy na tym polu nie jest łatwo osiągnąć gdyż zmniejszenie objętości wyrzucanych śmieci jest kłopotliwe i trochę niezgodne z interesem wyrzucającego. Wprowadzono już ważenie jako jedyną, miarę ilości odpadów. Płacić powinniśmy za wagę a nie za objętość. Tymczasem pusta zgnieciona lub nie butelka waży tyle samo. Ciężka praca przy usuwaniu powietrza ze śmieci nie przynosi efektu finansowego śmiećcemu. Należy, zatem uzupełniająco wprowadzać odpłatność za liczbę kursów pojazdów opróżniających pojemniki.

Argumenty dla rozumiejących potrzebę zwiększania gęstości odpadów są dość oczywiste. Przygotowanie dobrze urządzonego składowiska to dziś poważny wydatek. Metr sześcienny użytkowej objętości kosztuje, co najmniej kilkaset złotych. Nie jest obojętne czy w tym metrze zmieści się 100 czy 600 kg odpadów. Druga sprawa to bezpieczeństwo związane z wyzwalanym przez odpady metanem. Gromadzi się on we wszelkich postaciach i w warunkach sprzyjających, może spowodować wybuch. Puste przestrzenie ułatwiają także życie gryzoniom oraz utrudniają rekultywację, gdyż wywołują ruchy masy odpadów.

Zaprzeczeniem ugniatania odpadów są zsypy, gdzie śmieci się rozluźniają. Sprzyja kompaktacji segregacja, choćby częściowa, bo usuwane są przede wszystkim tektura i nie zbite butelki. Ugniatamy, nie składujemy powietrza.

Zbieranie makulatury powinno rządzić się następującymi prawami:

- makulaturę szykujemy sami nie oczekując żadnej zapłaty - korzyść to zmniejszenie wagi śmieci (papier jest ciężki) oraz satysfakcja ekologiczna;
- osobno przygotowujemy tekturę oraz papier;
- papier poukładany w stosy powinien być związany papierowym sznurkiem lub przepasany taśmą papierową klejoną klejem roślinnym;
- paczki wystawiamy przed oznaczonym czasem pojawienia się pojazdu firmy zbierającej makulaturę;
- należy stosować okładki z papieru miast plastikowych, nie używać kopert z plastikowymi okienkami, nie kupować pism z lakierowanymi okładkami, wstrzymać się z nadmiernym używaniem plastikowych opraw na rzecz segregatorów, które użyć można wielokrotnie, z makulatury usuwać łącza metalowe i gumowe; tekstylne z włókien naturalnych można pozostawić.

Argumentów za wspieraniem produkcji papieru z makulatury jest bardzo wiele. Wspomnijmy tylko, że na jedno wydanie popularnej, wielonakładowej gazety potrzeba parę tysięcy drzew (1 tona papieru to 17 dorosłych drzew). Natomiast z tony makulatury można wyprodukować do 910 kg dobrej jakości papieru.

Produkcja tony papieru wymaga 1,7 tony drewna, około ćwierć tony wody i prawie 5 tysięcy kWh energii. Ta sama ilość papieru wytworzona z makulatury to tylko 1500 l wody i 2 500 kWh energii. Drzew nie wycinamy.

Pewne odpady wymagają unieszkodliwiania. To odpady medyczne, świetlówki i żarówki termometry i resztki farb i lakierów, lekarstwa i baterie. Specjalistyczne służby wykonają to zadanie, jeśli my zbierzemy w swych domach ten rodzaj odpadów.

Wreszcie konieczne jest uczenie o odpadach. W Danii, gdzie problem jest prawie rozwiązany, wprowadzono w szkołach obowiązkowe lekcje na ten temat.

Tabela II w wersji angielskiej i polskiej (pouczająca)

Re

duce	fuse	use	pair
cycle	move	think	value

UUUUUU

PORCZYWIE ODMA WIAJ	NIKAJ	ŻYWAJ POW TÓRNIE
TYLIZUJ	NIESZ KODLI WIAJ	CZ SIĘ

Unia nie wymaga od nas wprowadzenia jakiejś konkretnej, nazwanej technologii unikania, zawracania, utylizowania czy unieszkodliwiania odpadów. Unia żąda tylko by jak najszybciej żadne odpady nieprzerobione nie trafiały do składowisk. Może, więc to być segregacja, kompostowanie, spalanie, deponowanie jako materiał geotechniczny, przeróbka na surowce i półfabrykaty zawracane do produkcji. Byle nie prosto do dołu. Dlatego jedną z wycieczek należy poprowadzić na najbliższe wysypisko. Przecież leżą tam nasze śmieci.

Idziemy zobaczyć gdzie trafia por z naszego rosółu i „wypisany” długopis, do którego nie możemy dokupić wkładu.

Uzbrojony w powyższe zasady może ruszać przez życie bez potykania się o śmieci.

Najcenniejsze dobro, jakim możesz obdarować potomnych bliźnich to te bogactwa natury, z których zrezygnujesz.

Witold Lenart, 31 października 2008